

## STRAJK SZKOLNY W ŁOMŻY I REGIONIE

Rozprężenie społeczne odczuwane na terenie imperium rosyjskiego w związku z niechęcią społeczeństwa względem zbrojnego konfliktu rosyjsko-japońskiego na Dalekim Wschodzie doprowadziło w 1905 roku do serii wystąpień na terenie Królestwa Polskiego. Jedną z form buntu wobec dotychczasowego ucisku zaborczego stał się strajk szkolny. 30 stycznia 1905 roku krajowi emisariusze strajkowi „Zetu” wyjechali z Warszawy. W Łomży 2 lutego wyłonił się komitet uczniowski w składzie: Piotr Bańkowski, Witold Suchodolski, Wiktor Supiński, siostry Piotrowskie, Maria Rychterówna, S. Tarnowska, siostry Grzymkowskie i inni. 3 lutego strajk rozwinął się w męskim, a następnie żeńskim gimnazjum i trwał kilka tygodni. W konsekwencji demonstracji władze szkolne usunęły 69 osób z łomżyńskich gimnazjów. Naukę w normalnym trybie wznowiono dopiero od września następnego roku szkolnego. Pozbawieni możliwości edukacji gimnazjalnej w Królestwie Polskim skorzystali z pomocy miejscowej inteligencji, która zorganizowała dla nich komplety domowe. Nielicznym udało się wyjechać za granicę, głównie do Galicji lub na zachód Europy, gdzie mieli możliwość dalszej nauki szkolnej.

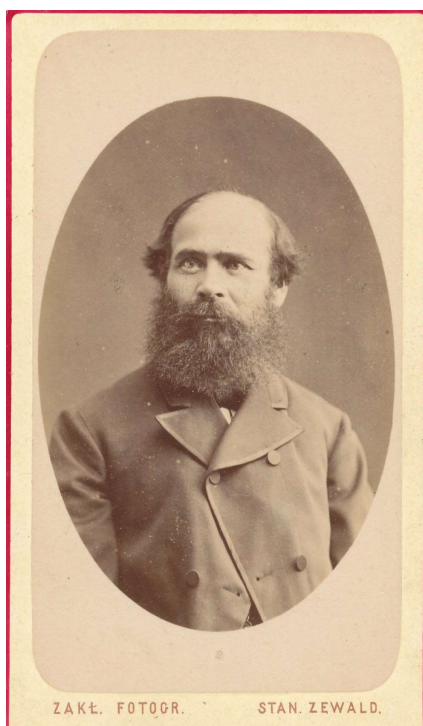


Galówka łomżyńskich gimnazjów, w pierwszym szeregu sokoleta, Łomża 1906–1907.  
Ze zbiorów Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej





Gimnazjalistki łomżyńskie w pomieszczeniu szkolnym, pocz. XX w. Zbiory MPM

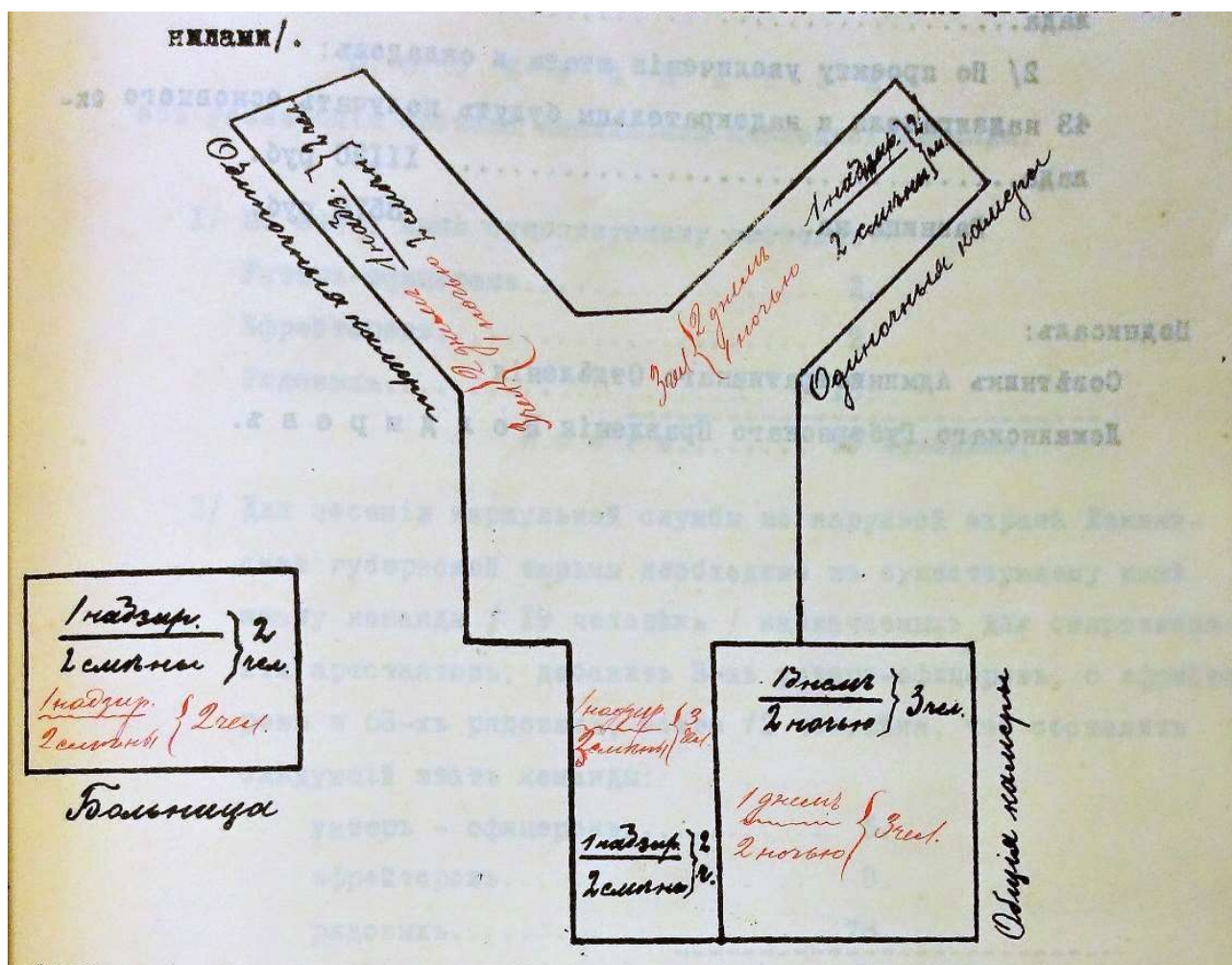


Nauczyciele Łomżyńskiego Gimnazjum. Zbiory MPM



## ŁOMŻYŃSKIE HORYZONTY POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

Łomżyńskie gimnazjum pod koniec XIX wieku stało się macecznikiem kadrowym krzepnącej strukturalnie PPS. Idee socjalistycznego przewrotu wszczepiali w szkolne środowisko studenci, byli łomżyńscy uczniowie studiujący w głębi Rosji i tam się radykalizujący. Przykładem jest m.in. Kazimierz Sosnowski wspomniany przez korepetytanta Wincentego Lutosławskiego. Na przełomie wieków nie brakowało ich także w środowisku uniwersyteckim Warszawy. Student Marian Dąbrowski był organizatorem łomżyńskiej komórki gimnazjalnej Związku Młodzieży Socjalistycznej. W jej składzie jako pierwsi znaleźli się: Władysław Czyżewski, Stefan Piekarski, Witold Suchodolski, Roman Jabłonowski, Stanisław Sienicki, Czesław Czarnecki. Grupa ta zradykalizowała się w okresie lutowego strajku szkolnego, niebawem tworząc lokalną bojówkę PPS inspirującą robotników do strajków na terenie fabryk i majątków rolnych. Akcje bombowe, napad na kasę, strajki zmusiły żandarmerię i straż ziemską do lepszego poznania środowiska lewicowego i rozpoznania bojowców. Wielu aresztowano, inni, tracąc możliwość ukrywania się, emigrowali za granicę. Tę alternatywę władze proponowały także aresztowanym. Niebawem grupa gimnazjalnych banitów spotkała się w Galicji, gdzie w środowisku uniwersyteckim mieli możliwość angażować się w prace miejscowych struktur PPS. W Łomży rozwijali swoją działalność społecznicy tacy jak wydawca prasy Franciszek Hryniewicz. Byli to zwolennicy pracy organicznej, popierający kolektywizację środowisk robotniczych, konsumenckich i hobbystycznych. Brali oni udział w organizowaniu w jak najszerszym kręgu społecznym środowiska pracy, życia i wypoczynku.



Plan wzmocnienia ochrony więzienia łomżyńskiego na wypadek wystąpień społecznych w 1905 r.  
APŁ, Zarząd Łomżyńskiego Policmajstra, sygn. 49



Piotr Bańkowski – uczestnik strajku szkolnego, współpracownik grupy bojowej PPS. Zb. ŁTN



Mieczysław Czarnecki. Zb. APŁ



Franciszek Hryniewicz. Zb. APŁ

Nr 1. Łomża, dnia 3. Kwietnia 1910. roku. Rok I.

# WSPÓLNA PRACA

Tygodnik poświęcony sprawom Ziemi Łomżyńskiej.

PRENUMERATA:	ADRES:	OGŁOSZENIA:
Rocznie . . . . . rb. 4	Łomża, ul. Dworna, d. W. Kozłowskiego.	Reklamy: 1/1 strona . . . rb. 16
Półrocznie . . . . . rb. 2	Redakcja i administracja otwarte	" 1/2 " . . . . . rb. 8
Kwartalnie . . . . . rb. 1	codziennie od godziny 3. do 5.	" 1/4 " . . . . . rb. 4
Numer pojedynczy kop. 10.	po południu.	" 1/8 " . . . . . rb. 2
		Dropne—po kop. 3 za wyraz.

2237  
H.

## Od wydawnictwa.

Okryci kirem żaloby, skuci—przez długie lata żyliśmy w grobowej ciszy, przerywanej brzękiem kajdan i rygli więziennych. To była nasza pieśń od kolebki do grobu. Nagle stała się rzecz nieoczekiwana—błysnął nam świt lepszego jutra! Przyszło to tak niespodziewanie, że stanęliśmy ośnieni i bezradni. Sądziliśmy, że nastąpił kres mękom . . . . .

Ochłonawszy z pierwszego wrażenia i rozejrzawszy się w wytworzonej przez szybki bieg wypadków sytuacji, spostrzegamy, że wiele się zmieniło na lepsze, lecz jeszcze więcej pozostało do zrobienia. Zrozumieliśmy, że liczyć możemy tylko na siebie, że nie frazesów, nie szumnych haseł nam potrzeba, lecz czynów oświeconych nauką i etyką, że potrzebna nam mrówcza, zroszona potem, praca.

Rozległy się nawoływania do pracy. Cały jej ogrom spadł na barki jednostek, nieliczni bohaterzy o lepsze jutro upadają ze znużenia, a ogół pozostaje karygodnie bezczynnym.

To też za jedno z głównych zadań poczytywać będziemy budzenie braci naszych z wiekowej drzemki, powołanie do życia typu człowieka-obywatela, przekładającego nadewszystko dobro i szczęście swych współziomków i kulturalny postęp Kraju.

Do wytkniętego celu zdążyć będziemy wytrwale, drogami prostymi, posługując się wyłącznie prawdą, chociażby takowa była nieraz gorzką, stając zawsze i wszędzie w obronie sprawiedliwości, nie mając dwóch miar—dla siebie i dla innych.

Szczytem pragnień naszych będzie uczynić pismo ośrodkiem życia umysłowego i ekonomicznego Ziemi Łomżyńskiej, skupić pod jego sztandarem ludzi, ożywionych jednaką z nami ideą, doczekać chwili, w którejby hasło wspólnej pracy stało się potrzebą życiową każdej myślącej i czującej jednostki.

Wiemy, że droga nasza jest długa i cierniami usiana, że spotka nas niejeden zawód, niejedno rozczarowanie. Lecz nas to nie zniechęci.

„Chcący w drodze przyszło strzaskać czaszki  
 „I drogi naszej nie zobaczyć końca,  
 „Skonamy smutni, lecz hardzi i dumni,  
 „Bośmy się piełi do Prawdy, do Słońca!”